Dziennik Żołnierza APW

Nr 94 (758) M. P., PIĄTEK, 19 KWIETNIA 1946 ROK IV

Rada Bezpieczeństwa rozpatruje sprawę hiszpańską

LONDYN, 19.IV (Reuter) — Na środowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przedstawiciel Francji **Bonnet poparł stanowisko administracji warszawskiej w sprawie Hiszpanii.**

Bonnet oświadczył, że rząd gen. Franco stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju światowego i że nie należy pozwolić, by istniały rządy tak przeciwne zasadom demokratycznym, jak rząd gen. Franco.

Przemawiający następnie przedstawiciel Holandii, **van Kleffens, zajął stanowisko przeciwne,** oświadczając: „Moim zdaniem przedstawione tu dowody nie usprawiedliwiają poglądu, że obecny rząd hiszpański zagraża bezpieczeństwu światowemu. Jestem zdania, że **nie ma dostatecznych podstaw, by Rada Bezpieczeństwa wszczynała jakąś akcję, a stanowisko zajęte przez Warszawę i Paryż wydaje się mocno przesadzone.**"

Van Kleffens oświadczył również, że wojska hiszpańskie zostały przesunięte na granicę z Francją dopiero wtedy, gdy Francja postanowiła zamknąć swą granicę z Hiszpanią.

NOWY JORK, 19.IV (Reuter)— **Delegat Meksyku,** który przemawiał po przedstawicielu Holandii, **poparł wniosek p. Langego** oraz stanowisko Francji.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel St. Zjednoczonych, **Stettinius,** który oświadczył, że **St. Zjednoczone z sympatią odniosłyby się do akcji pozostającej w zgodzie z Kartą Narodów Zjednoczonych,** która doprowadziłaby do osiągnięcia równocześnie dwóch celów: Wyeliminowania rządu gen. Franco i ustanowienia ustroju demokratycznego bez nowej wojny domowej.

Podkreślając, że jego słowa nie odnoszą się ani do wniosku administracji warszawskiej, ani do stanowiska zajętego przez któregokolwiek z delegatów — Stettinius

(Dalszy ciąg na str. 4)

GRZECH PIERWORODNY

M. p., dn. 19 kwietnia.

(-el) Odpowiedź min. Bevina na interpelację w sprawie stosunków w Polsce (wiadomość o tym podajemy w dziale depeszowym) stanowi niewątpliwie dowód, że brytyjski minister spraw zagranicznych jest rozczarowany praktycznymi następstwami układu w Jałcie i postawą administracji warszawskiej. Deklaracja Bevina jest oczywiście bezpośrednim skutkiem odroczenia wyborów w Polsce i kampanii przeciwko ludowcom, wszczętej przez blok komunistyczny od chwili, w której ludowcy wyrazili chęć wysunięcia samodzielnej listy kandydatów. Raporty nadsyłane przez ambasadę brytyjską w Warszawie, są zapewne bardzo interesujące i... pouczające. Moskwa nie ma złudzeń co do ich treści. Najlepszym tego dowodem jest zacytowany przez nas niedawno głos radia moskiewskiego, zarzucający ambasadorowi W. Brytanii w Warszawie, że „buntuje Mikołajczyka" i doradza mu zerwanie z grupami lubelskimi.

Min. Bevin jest rozczarowany. Nas oczywiście nic z tego co się obecnie dzieje w Polsce nie zaskakuje, a żadne chwyty wykonawców woli sowieckiej w naszym Kraju nie stanowią dla nas niespodzianki.

Prawowite władze Rzeczypospolitej i przytłaczająca większość wszystkich Polaków na świecie nie godziła się nigdy i nie pogodziła się dotąd z umową jałtańską. Stało się to zaś dlatego, że 1) umowa ta oznaczała przepołowienie Polski przez odcięcie od reszty Rzeczypospolitej Ziem Wschodnich ze Lwowem i Wilnem; 2) wszyscy zdawaliśmy sobie sprawę, iż reszta okaleczonej Polski nie będzie — w warunkach przewidzianych umową jałtańską — żyła życiem niepodległym, ale, że zostaje oddana pod władzę ludzi, dla których wola Moskwy stanowi bezapelacyjny rozkaz.

Umowa jałtańska była pogwałceniem najświętszych praw narodu polskiego i próbą kształtowania losów Polski ponad głowami jej legalnych przedstawicieli i wbrew woli narodu, na obcą modłę i w myśl potrzeb obcej racji stanu.

Naród polski nie łudził się też ani na chwilę, aby tzw. tymczasowy rząd jedności narodowej, składający się niemal wyłącznie z członków komitetu lubelskiego, dotrzymał przyrzeczeń zaciągniętych w Jałcie przez Mołotowa, a potem w czasie narad moskiewskich z Mikołajczykiem i tow. przez samych przedstawicieli „Lublina". Dotyczyło to oczywiście zarówno terminu rozpisania wyborów, jak sposobu ich przeprowadzenia, jak wreszcie wszystkiego, co mogłoby wpłynąć na osłabienie jedynowładztwa bloku komunistycznego w Polsce. Byliśmy wreszcie i jesteśmy nadal przekonani, że gdyby nawet zmuszono p. p. Gomułkę, Osóbkę i tow. do przeprowadzenia wyborów w sposób formalnie poprawny i gdyby te wybory zakończyły się ich pełną klęską — to i tak nie miałoby to żadnych następstw praktycznych dla istotnego stanu rzeczy w Kraju, w którym w ostatecznej instancji decydują bagnety sowieckiego wojska i NKWD. Zresztą wypadki na Węgrzech stanowią pod tym względem cenną wskazówkę.

* *

Krótkie streszczenie deklaracji min. Bevina nie pozwala nam w tej chwili ocenić jeszcze, co ona oznacza i co zapowiada. Chcemy jednak zwrócić uwagę na okoliczność niewątpliwie znamienną. Po raz pierwszy od uznania (w lipcu 1945 r.) administracji warszawskiej za „tymczasowy rząd jedności narodowej", brytyjski minister spraw zagranicznych wskazał urzędowo na niedotrzymanie zobowiązań przez dzisiejszą oficjalną Warszawę. Uczynił to przypominając, że tzw. rząd został p o w o ł a n y do życia (a co za tym idzie u z n a n y przez mocarstwa) pod warunkiem, iż w Polsce istnieć będzie swobodna gra sił pomiędzy stronnictwami politycznymi *). Takie ujęcie sprawy przez Bevina — wraz z oświadczeniem, iż rząd brytyjski rozważa wynikające stąd powikłania — powinno oczywiście dać wiele do myślenia administracji warszawskiej.

Ale bez względu na to, jak rozwiną się wydarzenia, niezależnie od tego, czy mocarstwa zachodnie wyciągną ze stwierdzonych przez siebie faktów jakieś wnioski praktyczne w stosunku do administracji warszawskiej — chcemy stwierdzić:

Sprawy Polskiej nie da się załatwić żadnymi półśrodkami. Sprawa ta przestanie być trwałym niebezpieczeństwem dla pokoju i dla normalizacji stosunków na świecie dopiero wówczas, gdy przywrócona zostanie Polsce całość jej ziem i prawdziwa, istotna niepodległość.

Jeśli zaś idzie o stosunki dyplomatyczne — trzeba nie tylko przekreślić decyzje z lipca 1945 r., kiedy to, cofnąwszy uznanie prawowitym władzom Rzeczypospolitej, uznano administrację warszawską za rząd polski, ale też trzeba wrócić do stanu z przed 12 lutego 1945 r., tj. z przed ponurej konferencji krymskiej.

„Modlitwy" o wykonanie Jałty nie prowadzą do celu, bez względu na to, kto się modli i z jakich to czyni pobudek. Jałta sama w sobie była bowiem grzechem pierworodnym.

***) Układ jałtański mówił o wszystkich stronnictwach demokratycznych i antyhitlerowskich; administracja warszawska dopuściła jedynie grupę Mikołajczyka i Popiela; co stało się dalej — widzimy.**

„Rząd brytyjski rozważa..."

Administracja warszawska nie dotrzymała zobowiązań — STWIERDZA MIN. BEVIN

LONDYN, 19.IV (Reuter) Odpowiadając na interpelację poselską w Izbie Gmin, brytyjski minister spraw zagranicznych, Bevin, oświadczył, że rząd brytyjski zastanawia się nad powikłaniami, wynikłymi w związku z brakiem równowagi między stronnictwami politycznymi w Polsce. Na konferencji moskiewskiej — powiedział min. Bevin — ustalono, że równowaga taka ma być jednym z warunków dla utworzenia prowizorycznego rządu jedności narodowej w Polsce, przewidzianego w pakcie jałtańskim.

(Sądząc z audycji radiowych BBC, interpelacją, na którą odpowiadał min. Bevin, była interpelacja posła Beamisha, zwracającego uwagę, że skład tzw. „tymczasowego rządu" warszawskiego jest, wbrew zobowiązaniom, jednostronny, gdyż zasiada w nim tylko 2 ludowców i że po śmierci W. Witosa nie powołano do prezydium „Krajowej Rady Narodowej" żadnego przedstawiciela ludowców).

Numer świąteczny „Dziennika Żołnierza APW"

Numer Świąteczny „Dziennika Żołnierza APW" ukaże się w Wielką Sobotę, dn. 20 bm. w podwójnej objętości. Następny numer Dziennika otrzymają Czytelnicy we wtorek, dn. 23 kwietnia.

Cena numeru Świątecznego nie zmieniona (5 lir).

Polacy w Niemczech nie chcą wracać pod okupację

LONDYN, 19.IV (PAT) — Nowojorski korespondent „Timesa" donosi:

Urzędnicy wojskowego zarządu amerykańskiego w Frankfurcie stwierdzili, że wysiłki, zmierzające do nakłonienia uchodźców - Polaków do repatriacji nie dały spodziewanych wyników. W ciągu pierwszych 11 dni kampanii za powrotem, tylko 6.430 Polaków zgodziło się na wyjazd.

Ogólna liczba uchodźców polskich w amerykańskiej strefie okupacyjnej wynosi 165 tys. osób.

Pomoc, czy nacisk polityczny

LONDYN, 19.IV (R) — Agencja administracji warszawskiej PAP donosi o podpisaniu układu, na zasadzie którego UNRRA ma przekazać warszawskiemu PCK opiekę nad uchodźcami polskimi w Niemczech.

Z powyższego doniesienia nie można się jeszcze zorientować, jaki ma być zasięg działania PCK, mającego swoją siedzibę w Warszawie. Organizacja ta jest z natury rzeczy instrumentem polityki administracji warszawskiej i przekazanie jej opieki nad uchodźcami byłoby wywieraniem na nich presji politycznej, co oczywiście jest niedopuszczalne i potępiane wielokrotnie przez samą UNRRE.

Szef warszawskiej misji wojskowej przeciw władzom brytyjskim

RZYM, 19.IV (ANSA) — W wywiadzie udzielonym korespondentowi agencji warszawskiej PAP szef warszawskiej misji wojskowej we Włoszech, Sidor, mówiąc o warunkach postawionych przez administrację warszawską dla repatriacji żołnierzy polskich, przypomniał m. in., że „rząd" warszawski w nocie do rządu brytyjskiego oświadczył, iż nie uznaje za Polskie Siły Zbrojne formacji wojskowych pozostających w zależności od brytyjskich sił zbrojnych, które to formacje nie uznały „rządu" w Warszawie. Na zasadzie owej noty — ciągnął Sidor — żołnierze należący do tych formacji powinni zostać repatriowani, jako prywatni obywatele po wypełnieniu odpowiednich formularzy w konsulatach administracji warszawskiej we Włoszech.

Sidor twierdził następnie, że władze brytyjskie nie dotrzymały postanowień w sprawie demobilizacji i transportu repatriantów oraz ubolewał, że ograniczono im bagaż, że otrzymali oni jakoby nie dostateczną ilość odzieży, wreszcie, że wbrew temu, czego żądał w swej nocie „rząd" warszawski, rozdano im karabiny. Sidor oświadczył, że w sprawie tej protestował w dowództwie alianckim dwukrotnie.

Polacy z Wileńszczyzny i Kowieńszczyzny będą przesiedleni na zachód

LONDYN, 19.IV (PAT) — „Times" donosi z Warszawy w korespondencji z 17 bm., iż władze warszawskie ogłosiły decyzję przesiedlenia Polaków z Wileńszczyzny i Kowieńszczyzny na zachód. Cała polska ludność, zamieszkująca „sowiecką republikę litewską" — głoszą Sowiety — „wyraziła pragnienie przesiedlenia się do Polski".

Przed sierpniem br. władze warszawskie spodziewają się przybycia 200 tys. Polaków z Litwy. Dotychczas z terenu Wileńszczyzny przybyło 80 tys. Polaków.

Dalsze szczegóły o stanowisku ludowców

LONDYN, 19.IV (R) —W związku ze stanowiskiem PSL w sprawie referendum i ordynacji wyborczej należy jeszcze dodać, że według tekstu, ogłoszonego w „Gazecie Ludowej", oficjalnym organie Mikołajczyka, PSL uzależnia swe stanowisko do referendum nie tylko od ostatecznego ustalenia tekstu pytań, ale także od załatwienia spraw ordynacji wyborczej w wyborach do sejmu, których rozpisania PSL zażądało, jak wiadomo, najpóźniej na drugą połowę lipca.

JUŻ WOLNO...

TEHERAN, 19.IV (Reuter) Brytyjski charge d'affaires w Teheranie został poinformowany, że podróżni cudzoziemscy mogą obecnie udać się do Teheranu bez pozwolenia władz sowieckich.

TEHERAN, 19.IV (Reuter) Rząd perski zaprzeczył wiadomościom podanym przez Departament Stanu, jakoby w Persji miano zastosować cenzurę w stosunku do depesz, wysyłanych za granicę przez korespondentów prasowych.

Jak się odbywa fabrykacja „dobrych Niemców”

(SPECJALNA KORESPONDENCJA PAT'a z NORYMBERGI)

Norymberga, w kwietniu.

Niedawno rozpoczął się w Monachium przed niemieckim trybunałem karnym proces 20 oprawców z obozów koncentracyjnych, niemieckich zbrodniarzy wojennych. Jest to pierwszy w tym rodzaju proces w okupowanej Rzeszy: — Niemcy bowiem sądzą Niemców za zbrodnie, o które świat wini cały ich naród.

W jaki sposób wyłowiono tych właśnie „dobrych Niemców”, pozostanie tajemnicą machiny, mającej na celu reedukację Niemiec, tego ogromnego i nieuchwytnego mechanizmu stworzonego przez aliantów, a który dziś zresztą przechodzi stopniowo w ręce niemieckie.

Faktem jest, że już teraz coraz więcej, na wyższych stopniach zaufania i odpowiedzialności spotyka się w amerykańskiej strefie okupacyjnej — Niemców. Pracują chętnie i sumiennie, są pokorni, uniżeni, wobec alianckiego munduru — wręcz służalczy.

Jak dalece jednak ,zachowanie ich odzwierciadla zmianę pojęć i sposobu myślenia? Czy dziesięć miesięcy okupacji mogło mieć jakiś zdecydowany wpływ na naród, systematycznie zatruwany przez 20 lat?

W momencie, gdy Niemcy przejmują coraz liczniejsze gałęzie administracji swego kraju, warto się zastanowić, kim są ci dzisiejsi Niemcy. Nie uwydatni tego niemiecka prasa, kontrolowana i ostrożna; nie można wyciągnąć żadnych wniosków z rozmów z ludnością, która wyszkolona na kłamstwie, kłamie wprawnie — na każdy temat. Ciekawe są natomiast i charakterystyczne, podświadome, z ubocza obserwowane odruchy.

Małego chłopca w szkole w Heidelberg spytano, kto to był Hitler?

— Bardzo zły człowiek — odpowiedział malec pewnie.

— Dlaczego? — Chłopak się zmieszał, a wreszcie przyparty do muru zawołał ze złością:

— Bo Hitler był Żydem.

* * *

Dzieci niemieckie uczą się w nowych szkołach, prowadzonych przez nie-hitlerowskich nauczycieli, według nie-hitlerowskich podręczników.

Przechodząc kiedyś przez park obozu prasowego, zauważyłam gromadkę dzieci ślizgających się po jeziorze. Bawiły się, z hałasem i humorem, jak jakiekolwiek inne dzieci, innej narodowości. Przystanęłam i z papierosem w dłoni przyglądałam się zabawie. W pewnym momencie dzieci zauważyły mnie; na jeziorze zrobiło się poruszenie, z daleka dochodziły mnie jakieś okrzyki. Powoli gromadka zaczęła zbliżać się do wybrzeża. Kilku starszych wysunęło się naprzód, głosy były coraz wyraźniejsze, postawa dzieci nie pozostawiała żadnych wątpliwości. Jasnowłosy wyrostek wyskoczył na brzeg:

„Werfen Sie die Zigarette weg! Deutsche Frau raucht nicht!...” — (Wyrzuć papierosa. Kobieta niemiecka nie pali...). Jest to znane hasło hitlerowskie...

Byłam naturalnie w ubraniu cywilnym.

* * *

Monachijski prawnik, adwokat Hansa Franka, hr. Alfred Seidl, pomagał mi w odcyfrowywaniu bazgraniny swego klienta. B. generalny gubernator pisze b. niewyraźnie i na jednym słowie oboje zatrzymaliśmy się bezradnie; dopiero po chwili Seidl odczytał hieroglify: — „Wiederstandsbewegung”... (Ruch oporu).

Nie zrozumiałam. Seidl szukał na gwałt innego słowa, by mi wytłumaczyć: „Wiederstandsbewegung... wissen Sie... Banditen.,” (Ruch oporu... — no wie Pani — bandyci...).

* * *

Na zaproszenie Amerykanów mówiłam nie dawno przez radio w Norymberdze. Opierając się na dokumentach przedstawionych przez prokuraturę w Międzynarodowym Trybunale w sprawie Hansa Franka i traktując go, jako przedstawiciela niemieckiej polityki w Polsce, poruszyłam wszystkie zbrodnie tej polityki. Słowa moje były jednym właściwie oskarżeniem przeciwko narodowi niemieckiemu, użyłam nawet zdania: „Wina nie ogranicza się do SS i Gestapo!”

Odpowiedzią na przemówienie była lawina listów: były wśród nich obelżywe, były wykrętne, większość jednak zastosowała metodę kontroskarżenia.

Jeden z listów zaczęłam czytać z prawdziwym zainteresowaniem i satysfakcją: „Piszę, by wyrazić uznanie i podziękować polskiej korespondentce. Nareszcie znalazł się ktoś, kto mówi prawdę, bez ogródek, że cały naród jest winny. Wszyscy wiedzieliśmy, w jaki sposób prowadzi się wojnę. Wszyscy przecież wiedzieliśmy, co działo się w obozach koncentracyjnych. Mieszkańcy Weimaru patrzyli na tych nędzarzy w pasiakach więziennych; wieśniacy koło Monachium widzieli ciężarówki wywożące trupy z Dachau...”

Autorką listu była kobieta. Pierwsze 5 stron zapisanych dużym, śmiałym pismem, mówiło o zbrodniach popełnianych przez Wehrmacht, a znanych jej faktach niemieckiego terroru w Polsce, cytowało przykłady bestialskiego traktowania cudzoziemskich robotników w Rzeszy. Było to śmiałe i otwarte oskarżenie całego narodu.

„Wina nie ogranicza się do SS i do Gestapo” — powtórzyła w konkluzji moje słowa; — więc dlaczego winić tylko SS? Dlaczego wszyscy jeńcy niemieccy wracają do domów, a tylko dzieci SS-manów naprożno modlą się codzień o powrót swych ojców? Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze rozpatruje dzisiaj winę organizacji; wyrok ich na SS może zadecydować o losie dziesiątków tysięcy rodzin.”

Dopiero przy końcu listu zrozumiałam jego intencję. Niemka, żona SS-mana, zwraca się o pomoc do polskiej dziennikarki.

* * *

Hermann Goering oświadczył przed kilku dniami w Trybunale, że nigdy nie wierzył i nie propagował idei Herrenvolku. Wypiera się jej równie kategorycznie Hans Frank. A jednak idea Herrenvolku istniała i przetrwała.

* * *

Dziś w Niemczech toczy się wielki proces, mający na celu przemianę Trzeciej Rzeszy na nowe zupełnie państwo, w którym nie istniałyby wpływy hitlerowskie. Tworzy się nową administrację, w której rzekomo nie ma członków partii hitlerowskiej. Wynajduje się tzw. dobrych Niemców.

Czy można jednak takimi środkami zmienić duszę narodu, który narazie ogłuszony porażką, dźwiga się już jednak pomału i poczyna wykazywać te same cechy, co i dawniej, to samo wilcze oblicze, zamaskowane dziś jedynie dobroduszną miną „dobrego Niemca”.

H. TOMASZEWSKA

Ś. † P.

Kpr. inż.

Henryk Jocz

syn Konrada i Zofii z Sucheckich zmarł po krótkiej chorobie dnia 20 marca 1946 r. w Londynie o czym zawiadamia

RODZINA

ADOLF FIERLA

WIELKI PIĄTEK

Włożyli Ci na skronie
korony te ciernistę, —
(Kiedy kto ześle koniec
naszym cierpieniom, Chryste?)

Bok Twój przebili włócznią,
ból skrwawił-ć czoło potem, —
(Jak długo iść Twym uczniom
przez stromą tę Golgotę?)

Rozpięto Twe ramiona
w ramiona tamtych Krzyży, —
(Czy zechce Bog się do nas
i do łez naszych zbliżyć?)

Sypie się słów Twych cisza
na ludzką złość i na gniew: —
(Kto kiedy gdzie usłyszy
krzyk skargi naszej: „Pragnę?” —)

Kr w Twoja grzech wybieli,
choć grzechów w nas bez gronic. —
(O Boże! Eli, Eli,
o Lamma Sabachtani!)

Nowy dowódca brytyjskich sił na Środkowym Wschodzie

Kwatera Prasowa:

Jak podaje „The Egyptian Gazette”, na miejsce gen. Sir Bernarda Paget'a, nowym dowódcą brytyjskich sił na Środkowym Wschodzie mianowany został gen. Sir Miles Dempsey.

Gen. Dempsey urodził się w r. 1897 w Wallasey (Cheshire) w Anglii. Po skończeniu z odznaczeniem szkoły wojskowej bierze udział w wojnie w r. 1914 na terenie Francji. Po skończonej wojnie, jako major, udaje się do Persji, a później odbywa podróże i studia wojskowe w różnych państwach Europy.

Na wiosnę 1940 r., jako dowódca brygady piechoty, generał Dempsey przebija się do Dunkierki. Po bitwie pod El Alamein obejmuje gen. Dempsey dowództwo XIII Korpusu, a następnie dowodzi 2. Armią brytyjską w czasie inwazji na Europę. Ostatnio dowodził Sprzymierzonymi Siłami Lądowymi w południowo - wschodniej Azji.

Znowu ten sam oklepany chwyt

LONDYN, 19.IV (Reuter) — Radio Moskwa oraz „Izwiestia” oskarżyły przywódcę partii socjal-demokratycznej w Niemczech zachodnich, dr. Kurta Schumachera, iż wydawał on władzom niemieckim w Dachau sowieckich jeńców wojennych i że na zasadzie tych informacji Niemcy rozstrzelali 95 proc. sowieckich jeńców w Dachau. Rosjanie oskarżają dalej dr Schumachera o otwarte prowadzenie kampanii antysowieckiej.

Jak wiadomo. dr Schumacher jest zdecydowanie przeciwny fuzji socjal-demokratow z komunistami.

W Południowej Afryce odkryto wielką żyłę złota

JOHANNESBURG, 19.IV (Reuter) — Dwa wielkie towarzystwa kopalni złota ogłosiły, że w stanie Orange 8 km na południowy-wschód od Odendaalsrust odkryto najbogatszą żyłę złota, znalezioną kiedykolwiek w Południowej Afryce. Żyła ta zawiera 1946, 86 gramów złota na każdą tonę minerału.

RZĄD BRYTYJSKI WĄTPI...

LONDYN, 19.IV (Reuter) — Wicem. spraw zagranicznych W. Brytanii Mac Neil oświadczył w odpowiedzi na interpelację poselską, iż rząd brytyjski wątpi, czy Albania pragnie nadal zawiązać stosunki dyplomatyczne z W. Brytanią.

JACEK BRZEZINA 10)

„TOWARZYSZ NR 103”

Z rozpaczą pogrążył się w miękki, pluszowy fotel. Jak on ją pokaże w Teheranie? Jak zniesie ironiczne spojrzenia i uśmiechy? — Joan! Ładna Joan! Zanadto ją sobie w myślach wyidealizowałem. Zanadto zaufałem gustom moich zwierzchników. Ale, że też pułkownik Pertwee mógł takie czupiradło tutaj wysłać? Musi być jakaś wyjątkowo zdolna baba. Nie ma co! Chociaż będę miał z niej pożytek — pocieszał się wiedząc, że to na nic się nie przyda. Wiedział, że ilekroć spojrzy na jej zęby czy rogowe okulary, odejdzie go ochota do wszystkiego. Diabli nadali... What is to be done *). Jedno tylko jest pocieszające, że myśl o tej „żonie”, nie-żonie, nie będzie go już więcej gnębić. Dobrze, że chociaż nie zapomniał przygotować osobnych sypialni... Z tymi zębami i platfusami! Fe!

Kazał podać whisky i pogrążył się w smętnej zadumie. — Nie lepiej by to było, żeby mnie zostawili w Rosji lub wysłali na front...

— Give me a match please! **)

Good postawił ostrożnie szklankę z whisky na stoliku. Nie śpieszył się, by stanąć twarzą w twarz ze swoją żoną. Odwrócił się zwolna...

— Nie rób takiej głupiej miny. Obejmij mnie zaraz, wyściskaj, wycałuj! Nie można pokazywać ludziom, że się w ogóle nie znamy.

Good stał bez ruchu. Musiała go sama objąć. Złotoblond włosy musnęły mu twarz, czerwone usteczka przywarły do jego warg. Pod ich naciskiem wyczuł równy rząd małych ząbków, nie żółtych i wystających, o których dopiero co z oburzeniem myślał. Owiał go zapach dyskretnych i upajających perfum.

— Joan?

Więc to była Joan!...

ROZDZIAŁ V.

JESTEŚ DŻENTELMENEM!

Reflektory pruły czarny mrok. W świetle ich dziwnie wydłużały się trzciny rosnące po obu stronach drogi, ostrymi kantami rysowały się kontury krytych słomą chałup. Na zakrętach białe światło dosięgało nawet fal morskich, sunących z szumem na niski brzeg.

Jechali milcząco. On — z ręką na kierownicy, wpatrzony w oświetlony przed nimi skrawek drogi, ona — oparta wygodnie, założywszy nogę na nogę, wytężała wzrok, jak gdyby chciała przeniknąć otaczający ich po bokach mrok nocy.

Pęd samochodu, zmieszany z bryzą morską, rozwiewał im włosy, przenikał, ziębił.

Joan myślała o pracy i zadaniach, jakie ją czekały. Pasjonował ją jej zawód: miał tę niezwykle miłą stronę, że pozwalał zapomnieć o wielu przykrych i niemiłych sprawach.

Good, po raz nie wiadomo już który, wspominał ostatnie godziny.

Jakżeż to było?

...Gdy wreszcie odsunęła się od niego, objął ją całym wzrokiem. Jakaś pomyłka chyba — myślał patrząc na tę zgrabną, wysmukłą figurkę, obleczoną szczelnie przylegającym do ciała kawowym kostiumem. Mlecznobiała cera twarzy otoczona złotą aureolą włosów, zgrabny, prosty nosek o cienkich nozdrzach. Lecz nade wszystko oczy: olbrzymie, fiołkowe, pokryte czarną siatką rzęs... Nie łatwą sztuką było obudzić go z tego zachwytu.

— Nie patrz tak na mnie! Siadaj! Jeszcze ludzie, nie wiem, co pomyślą. Portier pewnie zaraz przyleci ze szklanką wody, żeby cię ocucić — śmiała się dźwięcznie, pełnym życia śmiechem.

Good siadł naprzeciw niej i jednym haustem opróżnił niedokończoną szklankę z whisky. Patrzał na jej zgrabne nogi, wąskie, długie ręce. — Czy to możliwe? — pocierał sobie ręką czoło. Ona również kazała sobie podać whisky i obserwowała Gooda śmiejącymi się oczyma.

— Dobry kawał, co? Bałam się tylko, że dowiedziawszy się, jak wygląda twoja żona, gotów będziesz zwiać zaraz. That would

*) Co robić?

*) Daj mi ognia do papierosa!

Dziś chce być Polakiem

Oryginalne podanie niemieckiego asa lotniczego

Pilotem, który w lotnictwie niemieckim uzyskał największą cyfrę zwycięstw (ok. 250 zestrzelonych samolotów alianckich) był kpt. Nowotny, którego „konto" przewyższało nawet liczbę zwycięstw mianowanych później generałami Gallanda i Moeldersa. Wskutek ostatnich zmian terytorialnych Nowotny znalazł się w granicach Polski i ostatnio złożył wniosek o przyznanie mu obywatelstwa polskiego.

Nowotny twierdzi, że jest Polakiem i że do wojska niemieckiego został wcielony przymusowo, jak wszyscy Polacy z Opolszczyzny. Będąc na froncie spełniał obowiązek, był natomiast wrogiem Hitlera i należał do spisku, którego ukoronowaniem był zamach na Hitlera 20 lipca 1944 roku.

Po zamachu lipcowym as lotnictwa niemieckiego twierdzi, że zdezerterował z wojska i ukrywał się do zakończenia działań wojennych. Potem wrócił do rodzinnego miasta w pobliżu Opola, gdzie obecnie pracuje jako elektrotechnik. Mówi po polsku i złożył wniosek o przyznanie mu obywatelstwa polskiego, z czym wiąże się jego nadzieja pozostania na miejscu — wszyscy Niemcy bowiem będą z tego terenu zgodnie z planem ewakuacyjnym wysiedleni. Na usprawiedliwienie swej służby wojskowej Nowotny pisze, że czuje się Polakiem, jednak jako obywatel niemiecki w 1939 roku musiał poddać się rozkazowi mobilizacyjnemu.

Lokalna komisja rehabilitacyjna wniosek Nowotnego przyjęła. Dopiero komisja powiatowa sprzeciwiła się temu wnioskowi.

Jakie będą dalsze losy niemieckiego asa lotniczego — nie wiadomo. Nie zdaje się jednak, by miał szanse powodzenia w swych staraniach o polskie obywatelstwo.

W Polsce „wykradają" fachowców

Kwatera Prasowa:

Jak wynika z doniesień prasy krajowej, oraz relacji wiarygodnych osób przybyłych z Kraju, władze sowieckie wszczęły werbunek techników, rzemieślników i innych fachowców z różnych gałęzi przemysłu. Z początku werbunek miał pozory dobrowolnych umów z kontraktami od 1 roku do 5 lat. Od stycznia br. akcja ta ma charakter przymusowy, na podstawie dekretu „rządu" warszawskiego o przymusie pracy. W biurach pracy, dokąd wzywa się niezatrudnionych fachowców, urzędują łącznicy sowieccy, którzy kontrolują ewidencję pod względem politycznym i zawodowym. Zarejestrowani wcielani są do brygad pracy i następnie przekazywani władzom sowieckim.

Werbunek ten nazywany jest „wykradaniem" fachowców. Organizacje robotnicze starają się przeciwdziałać tej akcji, w celu zatrzymania robotników w kraju.

W styczniu br. wyjechało do ZSRR około 1.600 fachowców, w tym kilkudziesięciu Żydów.

Wydawca:
Oddział Kult. i Prasy 2. Korp.
Adres Redakcji i Administracji
Polish Forces C.M.F. 58
Wychodzi 6 razy w tygodniu
WYDANIE POLOWE (B)
CENA 5 LIR

OFIARY

Tadeusz i Józef Barbariantz, Strada Maggiore 46 Bolonia, złożyli do Redakcji Dziennika 1.000 lir na sieroty polskie w Niemczech.

Na biedne dzieci polskie w Niemczech otrzymaliśmy następujące ofiary:

Kpr. Alojzy Połrykus 200 lir, strz. Witold Rusiecki 150 lir, strz. Antoni Opałka 150 lir.

Zamiast życzeń świątecznych Dowódca, oficerowie i szeregowi Dtwa O.W.N. 5 KDP złożyli 3.150 lir na biedne dzieci polskie w sierocińcu w Arco. Pieniądze wpłacono do kasy „Wiadomości Kresowej".

Na rzecz dzieci polskich w Niemczech oficerowie Kwatery Gł. 3 DSK ofiarowali 16.000 lir zamiast upominku z okazji ślubu kpt. Tadeusza Krzyżanowskiego.

Na pomoc Polakom z osad Barletta i Trani złożyli: plut. Stefan Marchewka — 150 lir, plut. Stefan Chyb — 150 lir, kan. Kaz. Kęsik 100 lir.

Tow. Australazyjsko-Polskie

Kwatera Prasowa:

W Londynie powstało w r 1943 Towarzystwo Australijsko - Polskie, którego celem jest kontynuowanie i rozwijanie przyjaźni między Polakami a Australią i Nową Zelandią, oraz ułatwianie Polakom wyjazdów i osiedlania się w tych krajach.

Zapoczątkowana przez słynnego podróżnika polskiego — Pawła Strzeleckiego — przyjaźń polsko-australijska pogłębiła się i ugruntowała na polach wspólnych walk w czasie obecnej wojny.

Jak donosi komunikat Towarzystwa, członkiem Towarzystwa może być każdy pełnoletni obywatel Polski, Australii i Nowej Zelandii. Opłata członkowska wynosi dla oficerów 5 sh. rocznie, oraz 2 i pół sh. rocznie dla podoficerów i szeregowych.

Towarzystwo prowadzi akcję odczytową, wydawniczą i prasową. Zgłoszenia na członków przyjmuje sekretariat Towarzystwa pod adresem: Australasian-Polish Society, c-o Polish Hearth 55, Ponces Gate, Exhibition Road, London, — SW 7.

Nabożeństwa dla ewangelików

W Wielki Piątek dnia 19 bm. D-ca Korpusu polecił zwolnić od służby wszystkich żołnierzy ewangelików i zapewnić im udział w spowiedzi i komunii św., oraz uroczystych nabożeństwach wielkopiątkowych, które odbędą się:

Ancona — Garrison Church — godz. 10.00, San Benedetto — Sala Klubu Oficerskiego — godz. 10.00, Pescara — Garrison Church godz. 15.00, Bologna — Chiesa Evangelica — godz. 10.00, Forlì — Gmach Kw. Gł. 5. KDP — godz. 15.00.

Porządek nabożeństw ewangelickich w Święta Wielkanocne:

I święto: Ancona — godz. 10.00 San Benedetto — godz. 10.00, Forli — godz. 9.30.

II święto: Ancona — godz. 10.00, Pescara — godz. 10.00, Wenecja — godz. 10.00, Werona — godz. 16.00.

Zebranie Kręgu Starszoharcerskiego

Krąg Starszoharcerski przy D-twie 2. Korpusu zawiadamia, iż dnia 16 bm. odbyło się zebranie Kręgu, na którym był obecny rejonowy komendant harcerzy włoskich.

Po wymianie przemówień okolicznościowych, przedstawiciel włoskiego skautingu przedstawił historię włoskiego harcerstwa w Italii oraz jego rozwój. Postanowiono wziąć udział we włoskim obchodzie patrona harcerstwa św. Jerzego, które odbędzie się dnia 28 bm. w Anconie. Przewidywane jest wysłuchanie mszy św., wspólna wycieczka oraz ognisko.

* * *

Dnia 24 bm. o godz. 19.30 odbędzie się staraniem Kręgu Starszoharcerskiego w Anconie, w świetlicy „Klubu Żołnierskiego" odczyt Melchiora Wańkowicza pt. „Bitwa o Monte Cassino".

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Zaprzeczono pogłoskom, jakoby Winston Churchill miał przybyć do Portugalii i jakoby miał on tam być gościem księcia d'Alba.

— Podpisane zostało brytyjsko-portugalskie porozumienie handlowe, regulujące wymianę między obu krajami. Stosunek obu walut ustalono na 1 funt — 100 eskudów.

— Do Lizbony przybył prywatnie belgijski premier van Acker.

— Szwedzki min. spraw zagr. oświadczył, że Szwecja zwróci się niebawem o przyjęcie jej do rodziny Narodów Zjednoczonych.

— Komitet wykonawczy austriackiej partii socjalistycznej zakazał swoim członkom brania udziału w manifestacjach 1-majowych, organizowanych przez inne stronnictwa.

— Wojska brytyjskie i francuskie opuściły Syrię na dwa tygodnie przed zapowiedzianym terminem. Wojska brytyjskie opuszczą Liban do 30 czerwca, a wojska francuskie opuszczą ten kraj przed końcem sierpnia.

— Rząd amerykański zamierza niebawem rozpocząć rokowania w sprawie traktatu handlowego z W. Brytanią i innymi krajami.

— Szef urzędu prasowego prez. Trumana informuje, że w ciągu nadchodzącego lata prezydent odwiedzi prawdopodobnie Filipiny i Japonię.

— Gen. Mac Arthur poinformował pisemnie aliancką radę dla Japonii, że nie należy do kompetencji tej rady badanie zarządzeń wydanych dotychczas w Japonii w zakresie administracyjnym. Oświadczenie gen. Mac Arthura wydane zostało po oświadczeniu sowieckiego gen. Derewianko, iż Amerykanie pozostawili na stanowiskach wielu urzędników japońskich, którzy jego zdaniem powinni być usunięci.

W zarządzie — równowaga sił

Kongres włoskich socjalistów zakończył się

FLORENCJA, 19.IV (ANSA) — W ostatnim dniu kongresu socjalistycznego, który zakończył się w nocy z środy na czwartek, dokonano wyborów zarządu stronnictwa.

Po długich polemikach zabrał głos przedstawiciel prawicy socjalistycznej, Saragat, który zaproponował, by Nenni (lewica) został mianowany przewodniczącym kom. wyk. i sekretarzem generalnym mianować Lombardo (prawica). Saragat zaproponował, by do zarządu włoskiej partii socjalistycznej weszło poza tym 7 przedstawicieli prawicy i 7 przedstawicieli lewicy. Projekt powyższy został przyjęty przez wszystkich.

„Trieste Sera" za niepodległością Wenecji Julijskiej

TRIEST, 19.IV (ANSA) — Rozpoczął tu wychodzić nowy dziennik **„Trieste Sera"**, który wypowiada się za utworzeniem niepodległego i neutralnego państwa Wenecji Julijskiej.

W Trieście rozpoczął również wychodzić inny dziennik **„L'Unita Giuliana"**, który jest organem partii komunistycznej w Wenecji Julijskiej. Partia ta w odróżnieniu od sekcji Wenecji Julijskiej włoskiej partii komunistycznej jest zwolenniczką pozostawienia całej Wenecji Julijskiej w granicach Włoch.

Umberto Nobile kandyduje z ramienia partii komunistycznej

RZYM, 19.IV (ANSA) Badacz polarny, gen. Umberto Nobile, zgłosił wystąpienie z papieskiej Akademii Nauk, a jednocześnie kandydaturę jego do parlamentu wysunęła partia komunistyczna.

Jak wiadomo, Nobile był na wiele lat przed wojną kierownikiem włoskiej ekspedycji polarnej na sterowcu „Italia". Gdy sterowiec ten uległ katastrofie, Nobile postąpił niehonorowo, sam uciekając z miejsca katastrofy pierwszym samolotem, jaki ratował rozbitków, i pozostawiając członków swej załogi na łaskę losu. Po tym fakcie Nobile nie mógł już powrócić do Włoch i wiele lat spędził w Sowietach.

---

not surprise me... **). No, ale jesteś. Odezwij się chociaż słowem. Milczysz, jak gdybyś oniemiał na mój widok. Wolałbyś, żebym była tą chudą Angielką o wystających zębach?

— Stop, please! **) — Nareszcie coś z siebie wykrztusił.

Dalej poszło już łatwo. Rozgadali się.

— Widzisz, z dwóch powodów zrobiłam z siebie taką starą wiedźmę: primo, nie chciałam zbytnio wpadać w oczy sowieckim agentom podczas podróży przez Rosję. Rozkaz, że mam jechać do Persji, zastał mnie na robocie w Szwecji. Z Sirem Oswaldem, tamtejszym brytyjskim posłem, uznaliśmy, że daleko lepiej będzie, jeżeli pojadę via Archangielsk, Moskwa, Baku. Bliżej, bezpieczniej, no i mogłam coś niecoś zobaczyć po drodze. Bolszewicy oczywiście nie przypuszczali, by ktoś, mający przeciwko nim pracować, odważył się oficjalnie podróżować po ich kraju. Nawet specjalnych trudności nie robili, a w drodze wszystko ułatwiali. Niczym przedwojennej turystce podróżującej pod opiekuńczymi skrzydłami „Inturista"... — Drugim powodem tej maskarady była nieprzeparta chęć zobaczenia twojej głupiej miny! Nie zawiodłam się. Byłeś zachwycający w chwili, gdym cię musiała wziąć w ramiona...

Jej srebrzysty śmiech napełniał mu ciągle uszy.

— Przepraszam, że tak od razu per ty do ciebie zaczęłam, ale muszę nabrać wprawy. Nie chciałabym gdzieś w towarzystwie odezwać się do swojego męża per pan. Byłoby tableau!

Nie zgodziła się nocować w Pahlewi.

— Mamy dosyć czasu, by dojechać do Czaluzu! Dlaczego? Ot, tak sobie, wydaje mi się, że tam będzie lepiej niż tutaj, a i swobodniej pewnie. Ten portier za ladą patrzy na mnie jak na jakieś dziwadło.

Jechali. Za godzinę będą już w Czaluzie — i co dalej?

Good nie mógł jakoś konsekwentnie myśleć. Obecność pięknej kobiety - „żony" — nawracała ciągle jego tok myśli na inny temat. Trzeba być bardziej oficjalnym w stosunku do niej! Nie zachwycać się nią tak widocznie. Jest przecież jej szefem. Ale z drugiej strony są przecież oficjalnym małżeństwem. Ludzie nie powinni powziąć jakichś podejrzeń. Co robić?

Jasna smuga reflektora natknęła się nagle na jakiś przedmiot stojący w poprzek drogi. Zgrzytnęły hamulce.

Trzy ciemne postacie zbliżyły się do samochdu.

— Ręce do góry! Wysiadać!

Good chwycił za tkwiący w kieszeni marynarki rewolwer, gdy nagle wstrzymał go znajomy głos:

— Na Bachusa, Good, tylko nie strzelaj! Jeszcze nam życie miłe.

— Father! — Good był wściekły. Też go diabli nasłali teraz!

— Nie gniewaj się, stary! Chcieliśmy tylko urządzić tobie i twojej żonie małą niespodziankę!

Joan już wysiadła. Patrzała roześmianym wzrokiem na trzech intruzów.

— Pozwól, Joan, że ci przedstawię — Good dławił w sobie wściekłość — porucznik Father, sekretarz naszego poselstwa.

Dyplomata skłonił się uniżenie i ścisnął wymownie wyciągniętą rączkę.

— Teraz na mnie kolej: moi towarzysze — wskazał zamaszystym gestem na dwie postacie, stojące milcząco obok — Iskander Hussein bek *) Sułtanow... Igor Dżawachow...

Father wyciągnął ze swojego samochodu butelkę szampana. Po chwili złoty płyn pienił się w kieliszkach.

— Za zdrowie pięknej żony mojego przyjaciela!

Butelka szybko opróżniła się. — Humor Gooda poprawiał się niemniej prędko. Był już teraz zadowolony. Father dopomógł mu niechcący do wybrnięcia z ciężkiej sytuacji spędzenia pierwszego wieczoru z żoną. Był nią jeszcze zanadto oczarowany. Jutro ochłonie i będzie mógł spokojnie o wszystkim myśleć. Dzisiaj lepiej, że nie są sami...

W eleganckim hotelu w Czaluzie zastali już przygotowaną wystawną kolację. Father okazał się nieoceniony.

(D. c. n.)

---

*) „To by mnie nie zaskoczyło!"

**) „Przestań, proszę!"

*) Bek — po turecku właściciel, ziemianin. Z czasem przydomek ten został zastosowany do wszystkich zamożnych i coś znaczących ludzi.

AUSTRALIA, EGIPT I CHINY ZADECYDUJĄ O WYNIKU GŁOSOWANIA

NOWY JORK, 19.IV (Reuter) Tutejsi obserwatorzy dyplomatyczni przewidują, że liczba głosujących na Radzie Bezpieczeństwa za i przeciw zerwaniu stosunków z gen. Franco będzie niemal równa. Za zerwaniem wypowiedzą się: — Warszawa, Paryż, Meksyk i Moskwa, przeciwko: Waszyngton, Londyn i Rio de Janeiro. **Zadecydują więc głosy Australii, Egiptu i Chin.**

Brytyjski punkt widzenia zawiera, jak donoszą ze źródeł poinformowanych, następujące zasadnicze stwierdzenia: 1) **Wniosek warszawski nie znajduje podstaw prawnych** w Karcie Narodów Zjednoczonych, ponieważ jest to wewnętrzna sprawa Hiszpanii, a nie wykazano, by działalnoś rządu hiszpańskiego zagrażała pokojowi światowemu; 2) Propozycje p. Langego, by wobec Hiszpanii zastosować sankcje gospodarcze minęłyby się z celem, **ponieważ ucierpiałby z tego powodu najwięcej naród hiszpański** i mogłoby to wywołać nową wojnę domową; 3) Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią doprowadziłoby do zwolnienia procesu demokratyzacji, a prawdopodobnie **uniemożliwiłoby w ogóle stopniową demokratyzację życia politycznego** w Hiszpanii oraz wydalanie z tego kraju Niemców, co obecnie ma miejsce.

W Grecji powstał nowy rząd

ATENY, 19.IV (Reuter) — W Grecji powstał nowy rząd monarchistyczny, którego premierem jest Tsaldaris. 11 ministrów należy do partii popularów, 2 do stronnictwa narodowo - liberalnego, a 1 do reformistów.

Gen. de Gaulle zamierza kandydować do parlamentu

PARYŻ, 19.IV (Reuter) Obiega pogłoska, iż gen. de Gaulle zamierza kandydować do parlamentu francuskiego z listy republikańsko ludowej.

Rada Bezpieczeństwa rozpatruje sprawę hiszpańską

(Dokończenie ze str. 1)

powiedział: „Przy różnych okazjach rząd mój miał możność wielokrotnie przedstawić swój punkt widzenia w sprawie, o którą chodzi. Rząd mój jest zdania, że Rada Bezpieczeństwa powinna bardzo troskliwie zbadać sprawę hiszpańską, a członkowie Rady powinni otrzymać możność dokładnego przedstawienia wszystkich czynników, które mogą mieć wpływ na decyzję. Stettinius dodał, że **odnowienie wojny domowej w Hiszpanii wywołałoby z pewnością następstwa o charakterze międzynarodowym**.

* * *

NOWY JORK, 19.IV (Reuter) — Najbliższe posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odbędzie się dopiero w przyszłym tygodniu, ponieważ odrzucona została propozycja Gromyki, który żądał, by następne zebranie miało miejsce w wielki piątek. Propozycji Gromyki sprzeciwił się ze względów religijnych przedstawiciel Brazylii, a jego stanowisko poparli Stettinius, sir Alexander Cadogan i van Kleffens.

Brazylia i San Domingo zgłaszają gotowość przyjęcia uchodźców

LONDYN, 19.IV (Reuter) — Na posiedzeniu komisji dla spraw uchodźczych w Londynie delegat Brazylii Guimareas oraz delegat San Domingo Herrera Baez oświadczyli, że ich kraje zgłaszają gotowość przyjęcia uchodźców europejskich.

Brazylia gotowa jest przyjąć tych uchodźców, którzy wyrażą zgodę na zasymilowanie się, przyczym szczególnie pragnie przyjąć rolników.

Rząd San Domingo gotów jest przyjąć Żydów i innych uchodźców europejskich oraz gotów jest nawiązać w tej sprawie rokowania z każdym rządem i każdą organizacją, która się tym zagadnieniem interesuje.

* * *

GENEWA, 19.IV (Reuter) — Wysoki komisarz dla spraw uchodźców Ligi Narodów Emerson poruszył sprawę kilkudziesięciu tysięcy osób, posiadających paszporty nansenowskie. Z chwilą rozwiązania komitetu dla spraw uchodzczych Ligi osoby te znajdą się zupełnie bez żadnej opieki.

Dane Madrytu i memoriał republikanów

NOWY JORK, 19.IV (Reuter) — Rząd hiszpański dostarczył rządowi brytyjskiemu informacji o rozkwaterowaniu swych wojsk w północnej Hiszpanii.

Wydaje się, że w oparciu o te informacje oraz o wiadomości uzyskane z innych źródeł, delegacja brytyjska na Radzie Bezpieczeństwa **uzna twierdzenia o koncentracji wojsk hiszpańskich na granicy francuskiej za przesadzone.**

Odnośnie oskarżeń wysuniętych przez administrację warszawską, rząd brytyjski stwierdza, że Hiszpania nie odmówiła swej współpracy **dla przeprowadzenia kontroli nad majątkami niemieckimi** w Hiszpanii oraz **przy repatriacji Niemców** przebywających obecnie w Hiszpanii.

NOWY JORK, 19.IV (Reuter) — Minister wojny rządu republikanów hiszpańskich Sarabia, wręczył p. Langemu memoriał, w którym podaje:

Gen. Franco wybudował nowe fortyfikacje na granicy francuskiej, gdzie też skoncentrował liczne wojska. Sarabia twierdzi, że w pierwszej linii na granicy francusko - hiszpańskiej stoi ćwierć miliona żołnierzy hiszpańskich, na zapleczu tych żołnierzy stoi dalszych 450 tys., a w Katalonii 200 tys. żołnierzy. Wyjścia z Pirenejów są zaminowane i zabezpieczone pozycjami dział ppanc. Na wzgórzach górujących nad drogami umieszczono gniazda ciężkich karabinów maszynowych i artylerię. Tunele i przejścia zostały podminowane. — Ufortyfikowano stacje kolejowe i pobudowano pozycje artyleryjskie oraz okopy w rejonach Canfrano, Panticoza i Gallego.

Wobec 15 milionów

Straty wojenne Niemiec wynoszą tylko 3 miliony ludzi

LONDYN, 19.IV (PAT) — Międzynarodowy komitet studiów zagadnień europejskich ogłosił sprawozdanie o sytuacji ludnościowej Niemiec i Europy, oparty na dokumentach znalezionych w Niemczech oraz materiałach dostarczonych przez Sprzymierzonych.

Straty ludnościowe Rzeszy w wyniku bombardowań wynoszą 350 tys. ludzi, czyli **są mniejsze niż najbardziej ostrożne przewidywania**. Przyczyną tego była ogromna dyscyplina Niemców w czasie nalotów, dobre schrony i dobre maskowanie fabryk, **Straty wojenne Niemiec wynoszą 3 miliony, wobec 15 milionów strat w wyniku działań wojennych na kontynencie, polityki eksterminacyjnej oraz osłabiania ludnościowego sąsiadów Rzeszy.**

Największe straty poniosła **Polska, której ludność spadła o 13,6 pct** w porównaniu ze stanem przed wojennym. Nawet straty Rosji są stosunkowo mniejsze, gdyż wynoszą 7 milionów. Anglia straciła 397 tys.

Sprawozdanie ocenia, że przeciętnie straty ludnościowe Niemiec są 4 razy niższe niż innych krajów europejskich, oraz że okupacja niemiecka poderwała demograficznie przyszłość sąsiadów Rzeszy.

Aleksander Cankow aresztowany

SALZBURG, 19.IV (Reuter) — Władze amerykańskie aresztowały prof. Aleksandra Cankowa, który był premierem marionetkowego rządu bułgarskiego, utworzonego 10 sierpnia 1944 r. w Wiedniu przez Niemców.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Po min. Bevinie — senatorowie amerykańscy

WASZYNGTON, 19.IV (AFP) — Na posiedzeniu senatu amerykańskiego w czasie debaty nad pożyczką dla W. Brytanii poruszono też ssprawę wyborów w Polsce.

Sen. Vandenberg wyraził opinię, że w umowach finansowych zawieranych przez USA należy brać pod uwagę nie tylko to, czy kapitał zostanie zwrócony, ale także należy uwzględniać sytuację polityczną w kraju zabiegającym o pomoc finansową. Administracja warszawska wywiera presję na poszczególne grupy polityczne — stwierdził mówca.

Sen. Barkley oświadczył, że stanowi to pogwałcenie umowy poczdamskiej i stawia pod znakiem zapytania podpis amerykański pod umową jałtańską.

Sen. Vandenberg powiedział z kolei, że nie należy udzielać pożyczki administracji warszawskiej, o ile wolność wyborów nie będzie w Polsce zapewniona.

* * *

LONDYN, 19.IV (R) — Wczoraj o godz. 21 odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym był obecny delegat rządu republikanów hiszpańskich de Los Rios.

Głos zabrał przedstawiciel rządu brytyjskiego Cadogan, który po dłuższym przemówieniu stwierdził, że rząd jego nie może poprzeć wniosku administracji warszawskiej w sprawie Hiszpanii.,

Oto co powiedział przedstawiciel W. Brytanii:

Kraj mój miał zaszczyt pierwszy wypowiedzieć wojnę Niemcom występując w obronie Polski, dlatego też jest zrozumiałe, że z sympatią podchodzimy do wszystkich wysiłków, zmierzających do wyeliminowania wpływów hitleryzmu. Sprawa hiszpańska nie jest jednak tak prosta, jakby się to wydawało. Każdy naród ma oczywiście prawo oświadczyć, że nie podoba mu się obecny rząd hiszpański.

Zanim jednak mogłaby dojść do skutku jakaś akcja zbiorowa, muszą być przedstawione dowody dostatecznie obciążające Hiszpanię. Materiał dowodowy przedstawiony przez Warszawę — powiedział Cadogan — nie jest należycie przekonywujący. Dotyczy on pierwszych lat wojny, nie dowodzi natomiast żadnych agresywnych zamiarów ze strony gen. Franco w ostatnim okresie wojny. Bonnet nie wspominał, by Hiszpanie w czasie wojny zagrażali Francji najazdem. Liczby podane przez p. Langego są mocno przesadzone i różnią się od danych posiadanych przez rząd brytyjski. Wiele przedsiębiorstw niemieckich rząd hiszpański przekazał już Aliantom, idąc misjom alianckim jak najdalej na rękę. W Hiszpanii przebywa 12.000 Niemców. Agentów policji jest tam 500, a byłych żołnierzy 150. Repatriacja Niemców trwa. Repatriowano ich już 1.500, a jeśli nie postępuje ona dostatecznie szybko, dzieje się to także z powodu braku środków transportowych. Brak dowodów, by niemieccy przestępcy wojenni korzystali z azylu w Hiszpanii. Nie ma również dowodów na to, by niemieccy uczeni prowadzili w Hiszpanii badania wojenne. Karta Narodów Zjednoczonych przewiduje interwencję w wypadku agresji lub bezpośredniej groźby dla pokoju. Takie fakty nie zaszły i dlatego W. Brytania, chociaż jest przeciwna rządowi gen. Franco, nie może poprzeć wniosku administracji warszawskiej — zakończył Cadogan.

WARSZAWA, 19.IV (AP) — Misja UNRRY w Polsce donosi, że sytuacja żywnościowa stała się tragiczna i narodowi polskiemu grozi śmierć głodowa. Administracja warszawska musi natychmiast zdecydować się, czy wybiera ona dla ludności Polski śmierć głodową, czy zużycie rezerw siewnych.

Pierwszy z sądzonych w Norymberdze

Kat Polski — Hans Frank przyznał się do winy

NORYMBERGA, 19.IV (Reuter) Na procesie norymberskim zeznawał b. generalny gubernator **Hans Frank,** który pierwszy z hitlerowców sądzonych w Norymberdze, **przyznał się do winy i wyraził skruchę.** Frank powiedział:

Gdy Hitler odebrał sobie życie, postanowiłem nie uchylać się od odpowiedzialności, jaka na mnie ciąży. Dlatego też nie zniszczyłem mego pamiętnika, lecz kilkadziesiąt jego tomów wręczyłem oficerom alianckim, którzy mnie aresztowali.

Odczuwam prawdziwą winę, czuję, że wyrządzone przez nas krzywdy są tak wielkie, iż **przez tysiąc lat nie bylibyśmy w stanie ich odkupić.** Gdy dowiedziałem się o wszystkich okrucieństwach popełnionych przez Niemcy w czasie wojny, postanowiłem powiedzieć całą prawdę. Osobiście nigdy nie kazałem tworzyć żadnych obozów koncentracyjnych, ale wiem, że **cały naród niemiecki jest odpowiedzialny za popełnione okrucieństwa** i dlatego, gdy mnie pytają, czy czuję się winny, odpowiadam „Tak", bo taka odpowiedź jest moim obowiązkiem, jedynym obowiązkiem, jaki mi pozostał. Nigdy nie nakazywałem rozstrzeliwania zakładników, ale w ciągu 20 lat robiłem wszystko, by pomóc Hitlerowi i partii narodowo - socjalistycznej. Wygłaszałem najpotworniejsze przemówienia, a kiedyś napisałem zdanie, że jeśli zwycięstwo będzie osiągnięte, to jest mi rzeczą obojętną, ilu Polaków i Ukraińców poniesie śmierć. Prawdą jest, że tworzyłem ghetta i że brałem udział w eksterminacji Żydów.

Frank po aresztowaniu przeszedł na łono Kościoła Katolickiego, a w czasie pobytu w więzieniu już trzykrotnie starał się popełnić samobójstwo.